

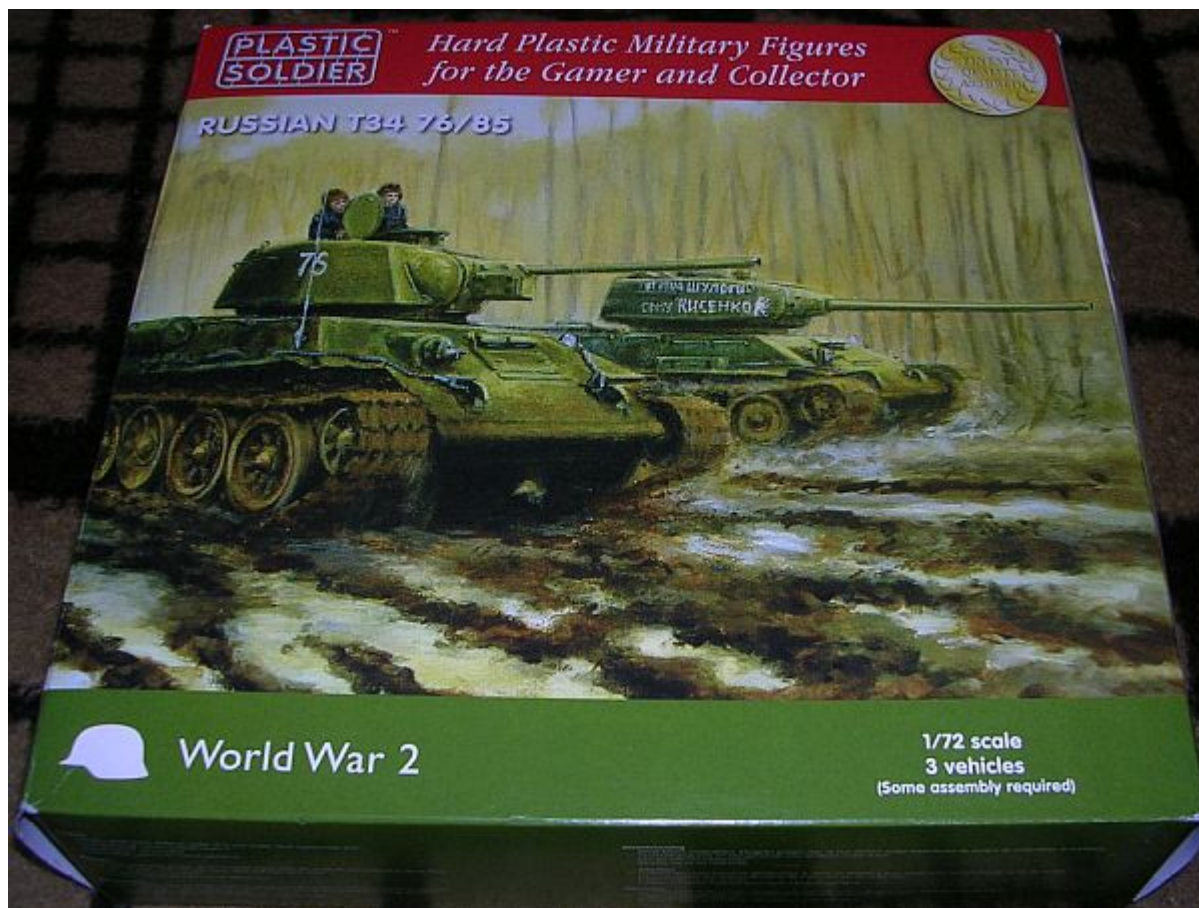
Plastic Soldier Company – T-34

Wpisany przez Don Silvarro

poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:05 - Poprawiony poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:41

The Plastic Soldier Company to relatywnie nowy producent z Wielkiej Brytanii, specjalizujący się w modelach z II wojny światowej, wykonanych z (niespodzianka!) twardego plastiku. Firma jest bez wątpienia najbardziej znana graczom w *Flames of War*, gdyż jako jedyna na rynku oferuje tanią plastikową piechotę w skali pasującej do tej gry. Producent zasługuje jednak na uwagę również ze względu na swoją unikalną praktykę wydawania zestawów w trzech najpopularniejszych wśród graczy skalach – 28 mm, 20 mm (1/72) oraz 15 mm. Gdy dodać do tego szybkie tempo wprowadzania na rynek kolejnych zestawów modeli dedykowanych dla graczy gier bitewnych, Plastic Soldier Company jawi się firmą, która wymaga bliższego spojrzenia. Zapraszam więc do zapoznania się z jednym z produktów tej firmy – zestawem rosyjskich czołgów T-34 w skali 1/72.

JA GRAB TRZY, JAK MNIE SŁYCHAĆ?



Zważywszy na to, jak młodą i małą firmą jest Plastic Soldier, pudełko prezentuje się bardzo ładnie. Grafika na froncie przykuwa wzrok, a jej autor bez wątpienia nie ma czego się wstydzić, widząc swoje dzieło obok pudełek takich kolosów, jak Italeri czy Revell. Warto zwrócić uwagę, że kolor „paska” na górnej części pudełka jest różny w zależności od skali zestawu – tutaj mamy czerwony oznaczający 1/72, dla modeli 15 mm zarezerwowany jest kolor czarny, a dla 28 mm – zielony. Zdaję sobie sprawę, że dla wielu jest to niezbyt istotny „duperel”, ja jednak wyznaję zasadę „po szczegółach ich poznać” – dbałość o drobiazgi na polu prezentacji produktu jest znakiem zaangażowania i dokładności producenta, a takie rzeczy jak projekt pudełka można spieprzyć o wiele łatwiej niż mogłoby się wydawać*.

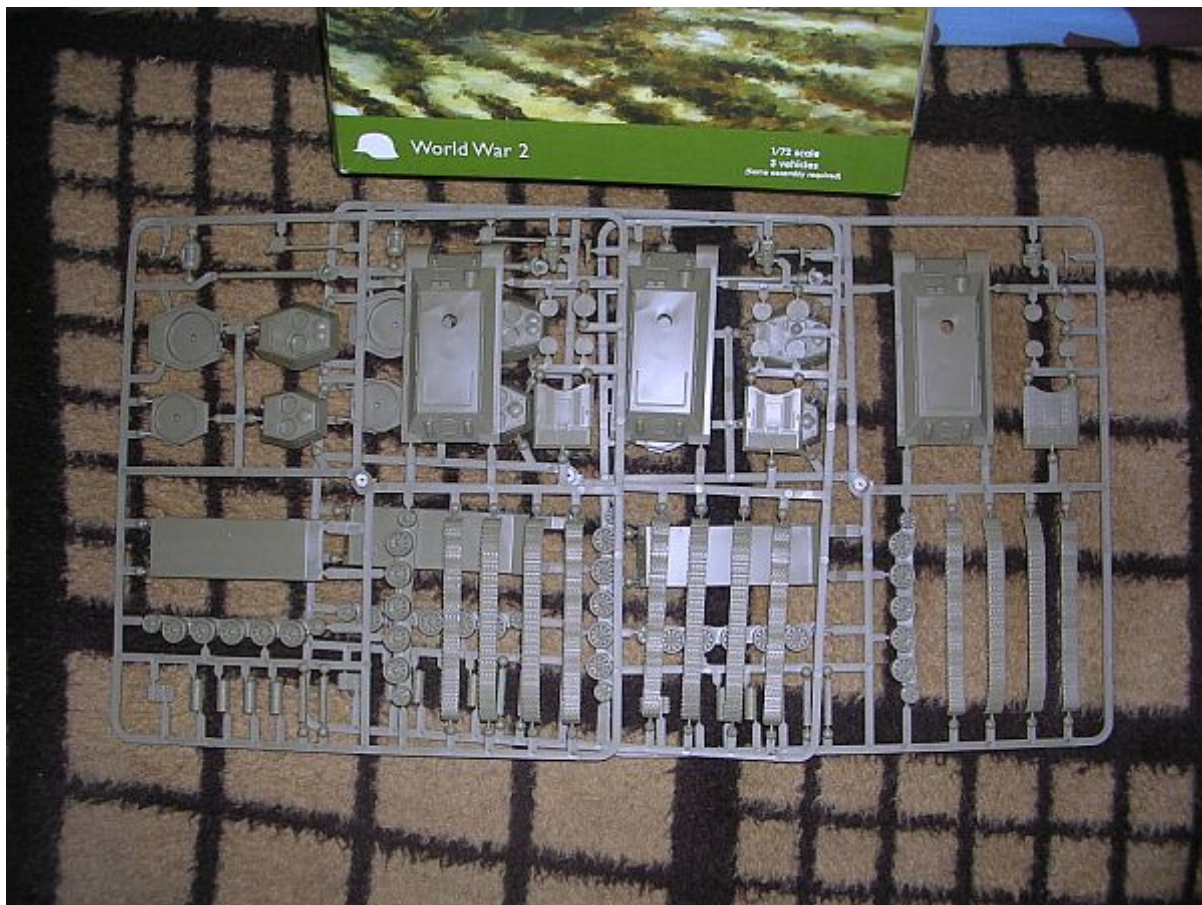


Tył już zdecydowanie bardziej minimalistyczny, choć w gruncie rzeczy jest na nim to, co być powinno – instrukcja składania, z której może ktoś skorzystać, lista kolorów, z której nikt nie będzie korzystał, oraz prawniczy bełkot. Z uwagi na moją ekohipisowską naturę firma punktuje dużą, wyraźną i utrzymaną w sugestywnej kolorystyce wskazówką na temat tego, co z tym tekturowym pudełkiem zrobić należy.

Wpisany przez Don Silvarro

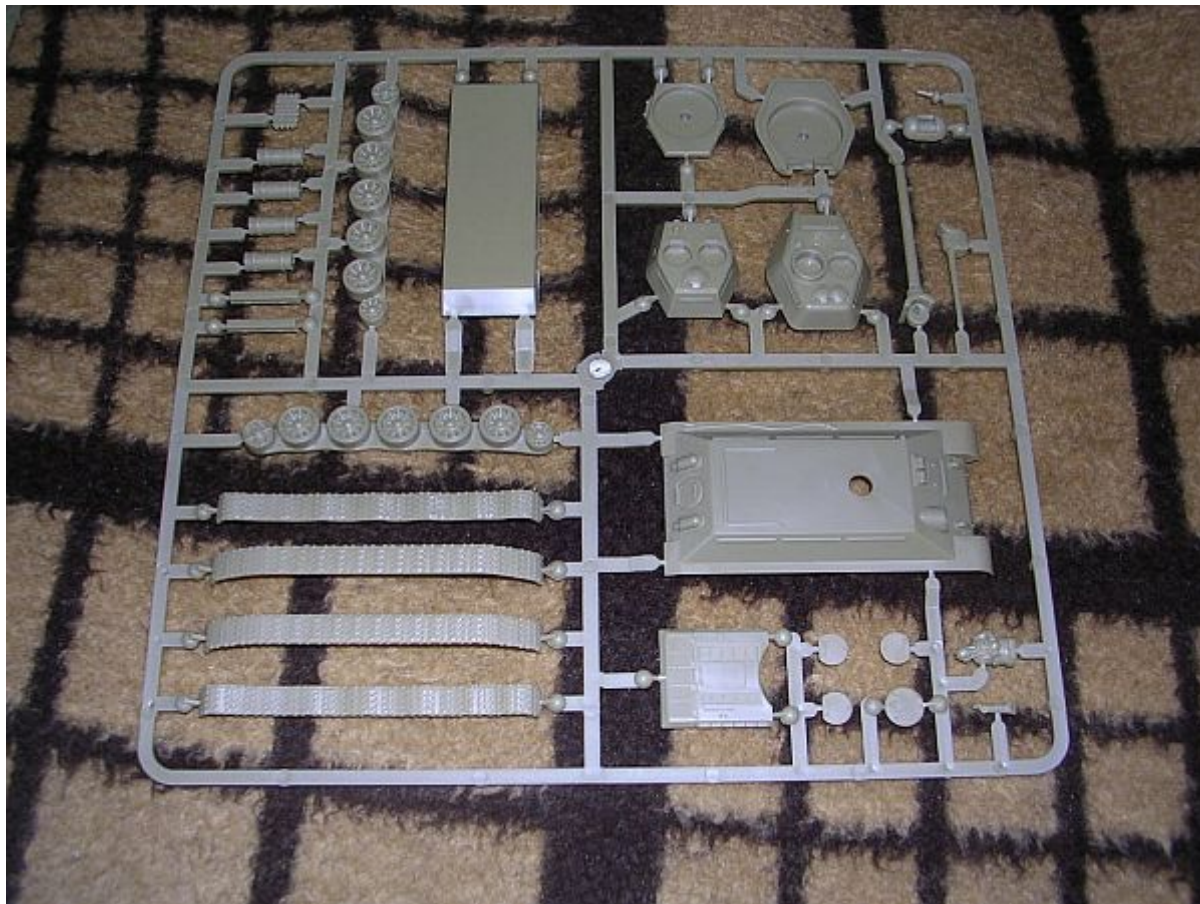
poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:05 - Poprawiony poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:41

Gdybym miał się do czegoś przyczepić, to zdecydowanie do instrukcji składania. Oczywiście rozumiem, że to jest model do tzw. fast assembly, a więc nie jest to fizyka kwantowa, i ten obrazek jest na pudełku zrobiony dosłownie „na odwal się”, żeby uciszyć urzędników od praw konsumenta, którzy najchętniej wlepialiby kary za brak instrukcji obsługi na piłeczce pingpongowej. Niemniej jednak skoro już trzeba to zrobić, to można to zrobić lepiej – kąś, pod którym narysowano instrukcję, nie jest zbyt fortunny, brakuje numeracji elementów zarówno tu, jak i na samej ramce**. Najbardziej jednak dziwi mnie fakt, że w zestawie znajdują się wieżyczki w dwóch wersjach – z działem 76 i 85 mm – natomiast instrukcja przedstawia tylko tę pierwszą. Pomijając fakt, że niektórym mniej „zaawansowanym” modelarzom może to utrudnić złożenie wersji 85 mm, jest to dziwne ze względów marketingowych – dwie wieżyczki na obrazku powinny być, żeby potencjalny klient na pierwszy rzut oka widział, że znajdzie je w pudełku***.



A to już zawartość, czyli trzy identyczne wypraski z twardego, oliwkowego plastiku. Z jednej strony jest wszystko, co powinno być, z drugiej strony czegoś mi wyraźnie brakowało po otwarciu pudełka. Miłe byłyby kalkomanie, ale bądźmy realistami – nie ma na to szans w tego typu zestawie od tak małego producenta. Niemniej jednak spodziewałem się czegoś jeszcze,

choćby tylko jakiejs ulotki z napisem „Hej, fajnie że kupiłeś, wpadnij na naszą stronę, sprzedajemy też piechotę”****.



Wypraska, czyli minimalizm w czystej postaci. Z bajerów mamy tylko Olgierda do umieszczenia w wieżyczce. Pomyślcie tylko, jakie spustoszenie będą na polu walki siały trzy czołgi dowodzone przez Olgierdów! Jest tylko jeden problem – nie przewidziano opcji zamontowania włazów w pozycji otwartej, więc trzeba sobie radzić za pomocą ostrych narzędzi. Co ciekawe, na instrukcji składania bezceremonialnie pominięto ten problem poprzez ukazanie czołgu w wersji z Olgierdem całkowicie zastępującym właz****. Osobiście nigdy nie byłem zwolennikiem wklejania inwalidów w wieżyczki czołgów, zwłaszcza w modelach, które zamierzam wykorzystać do grania (a do tego ten zestaw jest dedykowany), więc dla mnie to żaden problem. Dla innych – no cóż, przecież panowie z Plastic Soldier Company mogli ominąć problem w ogóle nie umieszczając Olgierda na ramce, więc nie marudzić!

**Ten, kto widział pudełko do nowych Persów z Wargames Factory wie, o czym mówię. Reszta niech sobie „przegugla”. Brr. Widząc pierwszy raz takie pudełko w sklepie nie dotknąłbym go nawet patykiem.*

***Wiem, wiem, to jest prosty model złożony z szesnastu elementów. Ale są ludzie i ludzie. Ci drudzy często mają problemy z obsługą młotka, a co dopiero z wykombinowaniem, który włąz pasuje do wieży z działem 76 mm, a który do wieży 85 mm. Albo w ogóle która wieża jest która.*

****Pudełko oczywiście informuje o dwóch wersjach złożenia modeli za pomocą słowa pisanego. Spójrzmy jednak prawdzie w oczy, umiejętność asymilowania informacji podanych w tej formie to zanikająca sztuka. A pierwsze, co potencjalny klient robi z pudełkiem w sklepie, to obejrzenie obrazka z przodu. A drugie, co potencjalny klient robi z pudełkiem w sklepie, to odwrócenie go i obejrzenie obrazków z tyłu. Trzecia rzecz to zakup albo odłożenie na półkę. Czytanie tych tajemniczych znaczków następuje dopiero w domu. Albo wcale.*

*****Wiem, teraz to dopiero marudzę.*

******Ani chybi Gustlik go tam posadził, żeby mu deszcz nie padał na głowę przez dziurę po włązie...*

PYRKOSZ, PYRKOSZ I NIE JEDZIESZ

Jakość odlewu na pierwszy rzut oka jest bardzo dobra. Nie ma nadlewek, a linie podziału formy zaobserwowałem jedynie na układzie jezdnym, w miejscu, które po złożeniu zasłaniają gąsienice. Na drugi rzut oka jest już niestety trochę gorzej, ale o tym za chwilę.

Sklejanie modelu faktycznie jest szybkie – wliczając oczyszczanie elementów i składanie obu wież zajęło mi ok. 25 minut, a było to pierwsze podejście, więc dość dużo czasu poszło na sprawdzanie spasowania części. Modelarze, którzy uważniej ode mnie wycinają elementy z ramek***** na pewno zaoszczędzą jeszcze kilka minut.



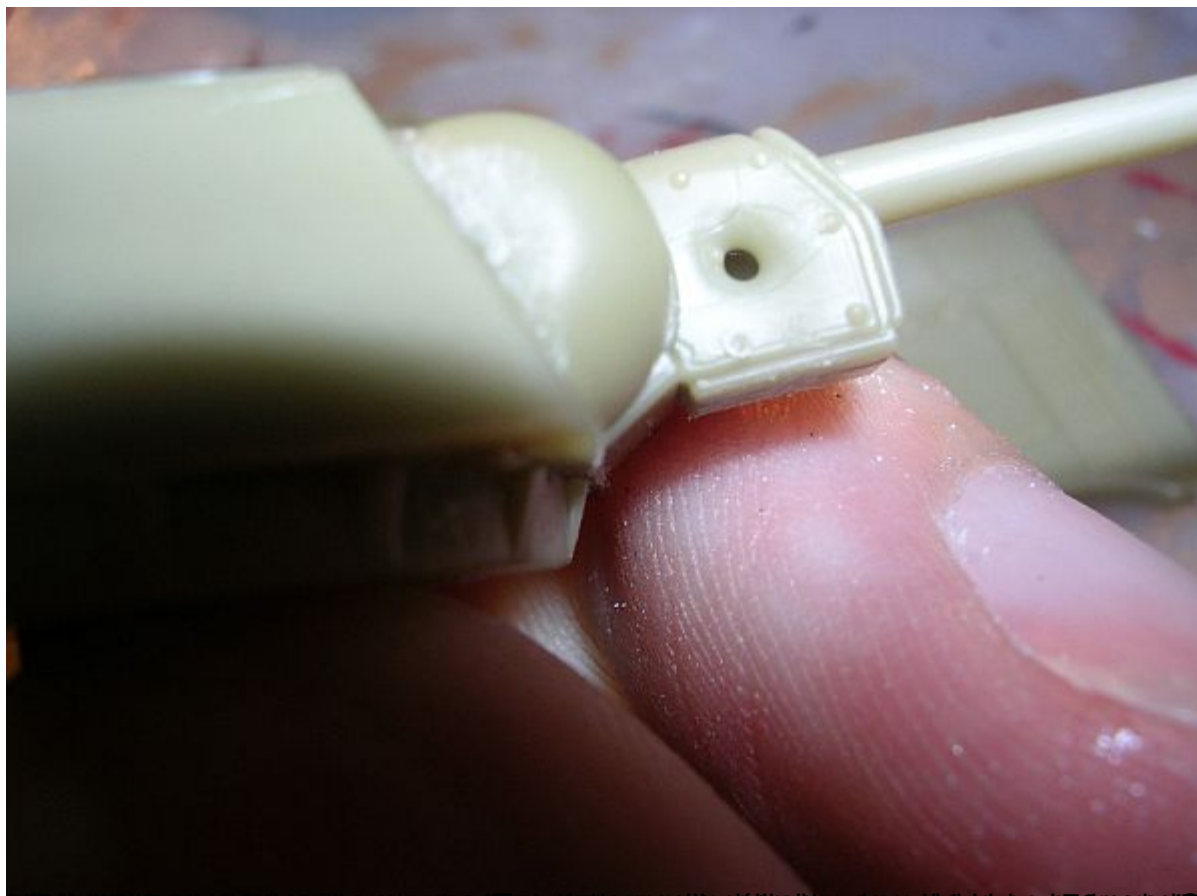
Wpisany przez Don Silvarro

poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:05 - Poprawiony poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:41



Wpisany przez Don Silvarro

poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:05 - Poprawiony poniedziałek, 09 kwietnia 2012 19:41



[TheNone](#)